



stach do reprezentacji obozu autonomistów. Już bowiem po tem zniżeniu się czterech ministrów z komisją piętnastu na posiedzeniu a d h co zwołaniem, Koło polskie rozbiło kwestję, jakie stanowisko ma zająć wobec ministerstwa. I z natury rzeczy wpływa, że skoro ministerstwo przy pomocy większości autonomistów przeprowadzić zamierza swoje plany finansowe i podatkowe, to z drugiej strony obóz autonomistów postawić musi warunki, pod którymi pomocy swojej ministerstwu użyć może. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w Kole polskim były bardzo gorące rozprawy w tej kwestji i z bardzo wielu stron padały bardzo ostre wyrzuty przeciw dr. Ziemiakowskiemu, do powzięcia postanowienia jednak nie przyszło, i rozprawy toczyły się będą jeszcze dalej. Według naszych wiadomości bardzo przeważną większość Koła jest za stanowczym wystąpieniem przeciwko ministerstwu, jeśli ono nie zmieni swej dotychczasowej polityki chwiejnej, i jest za zastąpieniem dr. Ziemiakowskiego mężem, któryby posiadał zaufanie większości Koła. Mniejszość Koła z p. Hausnerem na czele radaby doprowadzić Koło polskie do zerwania z klubami autonomistów i do porozumienia się z mniejszością centralistów.

Nie ma jednak widoku, aby mniejszość plan swój zdołała przeprowadzić, i nie ma obawy, aby mniejszość uchwałom większości się nie poddała.

## Zdemaskowanie „Słowa.”

(Dokończenie.)

Syon tak kończy swój artykuł: Rząd austriacki nigdy nie odmawiał sympatii dla rozwoju naszej narodowości. Dowodem tego wielkie dobrodziejstwa, których w naszym życiu narodowym dostąpiliśmy w r. 1848 i później. Co więcej, rządowi austriackiemu zależało na tem, aby nas podziwiał, mianowicie z tego powodu, aby otrzymać w nas przeciwwagę przeciw marzącym Polakom. Otóż jeśli rząd, który nam do życia politycznego dopomógł, dzisiaj przeciw nam się zwrócił, to przyczyną tego jest rosyjska propaganda, którą u nas Słowo prowadzi.

Gdybyśmy w samej rzeczy my a Wielkorozumianie jedno byli, rząd z pewnością nie miałby nam za złe, gdybyśmy do literackiej z nimi jędnosci dążyli. Rząd uważa za całkiem naturalne, że n. p. Polacy w Galicji przyznają się do jednoci z swojmi braćmi w Kongresowce i Poznaniu, a Rusini ze współplemięncami swoimi na Wołyniu, Podoliu i Ukrainie. Ale skoro Wielkorozumianie a my to nie jedno, i oni są z nami tylko spokrewnieni, więc też i dążność do zjednoczenia z nami nasi nieodwrotnie nosić cechę inną — cechę politycznej grawitacji ku Rosji. Na nie się nie przydadzą ani zaprzeczenia w Słowie tym grawitacją, ani też wernopodane adresa Rusinów — tu fakta przemawiają. Na nie się nie przydadzą składowanie wszystkiego złego na intrygi i denuncjacje Polaków, Polacy bowiem tylko wyszukują to, co w istocie istnieje.

Rząd mając do wyboru pomiędzy mrzonkami Polaków a grawitowaniem pewnych Rusinów do zjednoczenia z Rosją, przychylił się do pierwszych jako mniej niebezpiecznych i oddał im Rusinów, w tym celu aby ich dążeń złamał. Polacy zaś pod pretekstem, że tylko przeciw propagandzie moskiewskiej występują, rzucili się do wytipiania wszystkiego ruskiego tywota.

To cośmy tu wypowiedzieli, nie jest tylko naszym zdaniem prywatnem, — tak zapatrjuje się na całą rzecz i rząd austriacki. Nieraz wypowiedział rząd przed reprezentantami ruskimi, że właśnie wobec propagandy rosyjskiej Rusinów wspierać nie może. Nie chcemy tu powtarzać zwierzeń, jakie wysocy dostojnicy rządowi poufnie Rusinom robili, i tylko dwa ważne fakta z ostatnich lat przytoczymy. Kiedy w r. 1876 deputacja kleru przemyskiego w sprawie podwyższenia kongruy do Wiednia się udała, odpowiedzono jej tam otwarcie, że kler ruski dla tego nie posiada sympatii u rządu, ponieważ daje przykład propagandzie Słowa. (Obacz Syon z r. 1876 nr. 10.) W r. 1879 oświadczył arcyksiążę Karol Ludwik naszemu Najprzew. metropolicie i kapitule, że przekonany jest o lojalności kapłanów i prostego ludu dla dynastji, wszelako pragnąłby, aby mógł to samo o całym duchowieństwie powiedzieć. — Czyż to nie jasne? Rząd godnym więc wspierać Rusinów w ich rozwoju rodzimym i służności im oddać, ale na przeobrażenie Galicji na jakąś gubernię moskiewską nigdy nie pozwoli.

Powie kto może, iż denuncjujemy. Nie! My tylkośmy przedstawili rzeczy tak jak są. Daremna, dalej się tłumaci. Nie sądzimy, że cierpiąc u siebie propagandę rosyjską, oczyszcimy się wystąpieniem jakiego adresu lojalności od wszelkiego podejrzania. Rząd nie jest tak ciemny jakby tego może pewni ludzie pomiędzy nami pragnęli. Rząd wie bardzo dobrze co się u nas dzieje. My mniemamy, że rząd oszukujemy, a tymczasem oszukujemy tylko samych siebie.

Odsłaniamy całą rzecz bez względu dla tego, aby pokazać, gdzie leży przyczyna złego, i z czego się nam otrząść potrzeba, jeżeli ma nam być lepiej. Konstataujemy, że wszystko złe wyzło u nas od propagandy rosyjskiej, którą Słowo prowadzi. — konstataujemy, że jedynym sposobem podźwignięcia się z naszej przykrej sytuacji jest: uchylić do propagandy i stanąć na stanowisku naturalnem, rodzimem, halicko-ruskim.

Do czego właściwie Słowo ze swoją propagandą moskiewską zmierza, wcale pojąć nie możemy. Byłoby Słowo w istocie tak naiwne i myślało, że zdołamy nauczyć się i przyjąć język rosyjski, który nam Galicianom jest tak jak oby, którego u nas nikt, nawet p. redaktor Słowa dobrze nie umie? Czyż Słowo w samej rzeczy myśli, że rząd austriacki pozwoliłby na zaprowadzenie języka rosyjskiego w szkole i urzędzie zamiast małopolskiego? O tem wszystkim Słowo nie myśli. A więc do czego dąży propaganda Słowa? Celu swego nigdy ona nie dopnie, a tylko nam szkodzi.

Nietylko naszą tu opinię wypowiadamy, ale opinię całego kleru, który, w ogóle mówiąc, nigdy się nie pisał na terażniejszą politykę Słowa i tylko dlatego Słowo przenieśliśmy, że innego politycznego pisma ruskiego nie posiadają. Jeżeli Słowo powróci do zasad, które w początkach swego istnienia wyznawało, t. j. jeżeli będzie

wydawane w duchu katolickim i reprezentować wyłącznie tylko interesa narodu halicko-ruskiego, to z pewnością nie będzie potrzebowało utyskiwać na brak podtrzymywania ze strony publiczności ruskiej.

Na tem się kończy odpowiedź Syona.

## Proces socjalistów w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

Dwudziesty czwarty z rzędu oskarżony Bronisław Lubiczankowski podobnie jak i poprzednicy, do winy się wcale nie poczuwał. Przyjechał do Wiednia jedynie w celu uczęszczania na uniwersytet, i wykształcenia się w języku niemieckim. Tamże poznał Stanisława Waryńskiego. Opowiada dalej, jak go Waryński prosił o pozwolenie adresu itd., w ogóle opowiada wszystko to, co już powiedział oskarżony Brzeziński, z tym atoli dodatkiem, że pieniądze sam Waryńskiemu odesłał. Ze się zaś zupełnie do żadnej winy nie poczuwał, najlepszym dowodem okoliczności, że nawet na kopercie swój adres, jako wysyłający położył.

Z Kazimierzem Hildem poznał się oskarżony, ale przy jakiej sposobności go poznał, tego wyjaśnić nie będzie; gdy tenże był w Wiedniu, położył mu oskarżony 30 złr., i następnie z Monachium Hild mu te pieniądze odesłał. Pieniądze wspomniane pochodziły z prywatnych funduszy oskarżonego, a list Hilda, znaleziony u oskarżonego, właśnie do tych odnosi się pieniądze.

Następnie odczytano spis rzeczy, zabranych u oskarżonego podczas rewizji 5. kwietnia 1879, między którymi znajduje się oprócz wielu broszur socjalistycznych, także odbitka owych artykułów Czaas z grudnia 1878 r.

Dr. Machalski po odczycianiu odczytu, zawierającej spisy tych rzeczy, przemówił w ten mniej więcej słowa:

„Broszurka, którą dopiero widzieliśmy, jest wierną odbitką owych artykułów z Czaas z grudnia 1878. Ta odbitka na handel przeznaczona, jak już dawniej wspomnieliśmy, jest doświadczeniem przedrukem owych dwóch broszur: „Opowiadanie starego gospodarza” i „Ciekawe opowiadanie”, w których, jak p. przewodniczący powiedział, tak niebezpieczne i pedurbające chłopów słowa się znajdują. Otóż proszę o stwierdzenie tego faktu przy czytaniu wspomnianych broszur.”

Dr. Pieniążek stawia jeszcze wniosek, aby stwierdzono, kiedy która książka, używana do propagandy socjalistycznej, została skonfiskowana i z handlu wywołana, gdyż niewiadomość tej okoliczności może przedzać panów przysięgłych.

Następny oskarżony Edmund Mikiewicz przyjechał do Wiednia jedynie w celu kształcenia się; uczęszczał tam na politechnikę. Finans jego były w stanie bardzo opłakany, dlatego też z kilkoma innymi kolegami prowadził wspólne gospodarstwo. Zaledwie mogli wyżyć, jakże więc mogli obracać pieniądze na inne cele, jako akt oskarżenia twierdzi? Nie mogąc utrzymać się na technice, oskarżony wstąpił do warsztatów kolejowych, gdzie po kilkumiesięcznej praktyce spodziwał się zostać „werkfirerem”. W Wiedniu mieszkał u niejakiej Morawetkowej, która będąc w najgorszych stosunkach finansowych, wymagała od niego ciągle pieniędzy. Gdy jej odmówił, zaczęła mu czynić pogroźki. Otąd wskutek podszeptów Morawetkowej zaczęły się pod oknami jego mieszkania schadki policjantów, nie znaleziono jednak najmniejszego powodu, aby u niego zrobić rewizję, albowin go zaarrestowano.

Dopiero gdy Karol Schmiedhausen, z którym oskarżony w Wiedniu razem mieszkał, został w Krakowie aresztowany, rozkazano zrobić w jego mieszkaniu w Wiedniu rewizję, aresztowano go i w kajdanach odstawiono do Krakowa. Jedynym powodem aresztowania go był list znaleziony u niego z podpisem A. P., który miał oddać niejakiemu p. Beran. Zapytany w policyi wiedeńskiej, o nazwisko piszącego dał wyjaśnienie, że tym „A. P.” jest Aleksander Pawłowski. Do zasad socjalistycznych oskarżony przyznaje się, ale nie należał do żadnych stowarzyszeń wiedzących dobrze, że w Austrii wolno jednostkom wyznawać zasady jakie im się podobają.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania Karola Schmiedhausena, który do winy się nie poczuwał; był w Wiedniu dla kształcenia się, mieszkał razem z Mikiewiczem i kilku kolegami u Morawetkowej. Przyjechał na święta wielkanocne do rodziców i tutaj został aresztowany. Powodem aresztowania była, jak się zdaje oskarżonemu, okoliczność, że brat jego odbierając od Chaberskiego pieniądze przysłane dla Löwenthala, powiedział, iż te pieniądze są właśnie dla oskarżonego. Fundusze na podróż do Krakowa miał oskarżony własne i zeznania Morawetkowej są pod tym względem zupełnie kłamliwe. Stosunki jakie miał oskarżony z Brzezińskim i Lubiczankowskim były tylko czysto koleżeńskie natury. Co do listu, który napisał Drozdowski do Lubiczankowskiego o aresztowaniu oskarżonego, takowy wcale go nie zadziwił, gdyż tak dobrze znał Drozdowskiego jak i Lubiczankowskiego, co zaś do owej kartki do tego listu dołączonej, jakkolwiek pismo jest podobne, oskarżony jej jednak nie pisał. Przy rewizji u oskarżonego znaleziono tylko egzemplarz czasopisma redagowanego w Londynie przez jednego z najskrajniejszych socjalistów. Czasopismo to jak już wspomnieliśmy, z powodu zakazu rozpowszechniania w Niemczech i dla obojętności tego zakazu, zmienia ciągle tytuł, tak że każdy numer pod innym wychodzi tytułem, jako niby nowe czasopismo. Oskarżony z posiadania tego numeru tłumaczy się, iż dostał je w drodze z Wiednia do Krakowa od nieznajomego mężczyzny, co przewodniczącemu zdaje się być bardzo nieprawdopodobnem.

Następnie trybunał przystąpił do przesłuchania dwudziestego siódmego z rzędu oskarżonego Józefa Zawiszy.

Ten do najmniejszych winy się nie poczuwał. Przytacza dosłownie całe oskarżenie przeciwko sobie wniesione, które obejmuje wszystkie wiersze siedm. Przedstawia oskarżony, iż asystuje już we wszystkich procesach socjalistycznych, asystował w procesie Koturnickiego we Lwowie, w procesie Freemana w Wiedniu, a teraz w obecnym procesie, i nie wie zupełnie kiedy się ta asystacja skończy. Dalej przedstawia oskarżony, że prokurator widocznie chce sądownictwo wprowadzić na inne tory, gdyż w tych siedmiu wierszach aktu oskarżenia podnosi jako zarzut te słowa: „przynaj prawdziwie (oskarżony), że jest zwolennikiem tych zasad, lecz zarazem oświadczył, iż kwestji tej, czy i jakie kroki poczynił celem rozkrzewiania tych zasad, wcale wyjaśnić nie myśli”. Taki zarzut może być uwaga sądziego śledczego, ale żeby

coś podobnego znajdowało się w akcie oskarżenia, zdaniem oskarżonego jest rzeczą niesłychaną. Co do zasad i przekonania oskarżonego, tych nie objawia, a powołuje się w tym względzie na zdanie przewodniczącego, że za zasady i przekonania nikt nie jest odpowiedzialny, dopóki ich w praktyce zastosować nie usiłuje.

Następnie omawiano jeszcze wspomnianą już przy przesłuchaniu Koturnickiego i drugi raz przy przesłuchaniu oskarżonego Brzezińskiego, kwestję, czy wysłał Koturnicki Brzezińskiemu 400 egzemplarzy „Programu robotników” jak twierdzi prokurator, czy tylko 10 jak utrzymuje oskarżony Brzeziński.

Obrońca dr. Machalski sądzi, że to jest tylko niepotrzebne przewlekanie sprawy, gdyż „Program robotników” jest obecnie tak dozwolony w Austrii jak kodeks.

Ponieważ atoli oskarżeni życzyli sobie sprawdzenia tej okoliczności, przeto sął przegladną zeznania Koturnickiego w sądzie lwowskim złożone, z których prokurator też wiadomości zaczerpnął i sprawdził, że tam nie ma mowy o 400 tylko o „niepamiętnej” liczbie egzemplarzy.

Do Mendelsohna oskarżony zupełnie się nie przyznaje, a jeżeli prokuratorja ma jakiś dowód jego znajomości z tym ostatnim, natędy prosi o przedstawienie takowego. Co do procesu Freemana cała działalność oskarżonego na tem polegała, że słysząc jak liche pożywienie dają Freemanowi, będąc wyznawcą tychże samych zasad co on, zebrał pomiędzy kolegami 10 zł. i zaniósł dla niego do sądziego śledczego. Pieniądzy tych atoli sądzie śledczy nie przyjął, i na tem cały udział oskarżonego w tymże procesie się zakończył.

Na tem zakończył trybunał przesłuchanie Jana Zawiszy, i przystąpił do przesłuchania oskarżonego Stanisława Barabasa. Za ten także do winy się bynajmniej nie poczuwał. Aresztowano go 19. kwietnia 1879 w jego pomieszkaniu, a powodem do aresztowania, jak się zdaje oskarżonemu, były zeznania Morawetkowej. Przy rewizji, oprócz prywatnych listów i klucza do pisma tajnego, którego pochodzenia objaśnić nie będzie, nie podejrzanego nie zabrano. Przekonał swych osobistych objaśnić nie będzie, a ze współoskarżonych zna tylko Jana Drozdowskiego, Jana Schmiedhausena i Wiedeńskich. Co do znajomości z Janem Schmiedhausenem, w ten sposób do niej przyszedł, że jadąc na Boże Narodzenie z Wiednia do Krakowa otrzymał od Karola Schmiedhausena przesyłkę do domu, odniósł ją następnie Janowi Schmiedhausenowi, zastał u niego kilka osób, a kto to był teraz sobie nie przypomina.

Sądzie przysięgły p. Mirtenbaum o prosi jeszcze o jedno wyjaśnienie, odnoszące się do owego klucza tajnego pisma, mianowicie, ponieważ taki klucz jest bez wartości, gdyż u niego podobnego niema, więc prosi p. Mirtenbauma o stwierdzenie, czy w aktach niema podobnego klucza, lub przynajmniej pisma.

Przewodniczący stwierdza atoli, że jest to tylko unik.

Następnie Jan Drozdowski nie poczuwał się do winy podobnie jak i poprzednicy. Waryńskiego Ludwika i Truszkowskiego znał, a mianowicie w styczniu 1879 roku poznał ich u Jabłńskiego. Od Truszkowskiego pobierał oskarżony przez cały styczeń lekcje języka moskiewskiego. Przyznaje, iż pisał list do Lubiczankowskiego z podpisem Dratwa, tylko zaprzecza jakoby kartkę dołączoną otrzymał od siostry Karola Schmiedhausena. Przy rewizji zabrano u oskarżonego znaczną liczbę broszur socjalistycznych, co do których posiadania tłumaczy się oskarżony w ten sposób, iż po świętach wielkanocnych 1879 r. przybył do niego mężczyzna, około 30 lat miał mogący, którego bliżej nie opisze, przedstawiał mu się jako Kurylo, socjalista z przekonania, i oświadczyłszy mu, że go także z tego względu zna, prosił go, żeby niektóre przedmioty od niego w przechowanie przyjął. Wyręczył mu toż zaraz dwa listy, z których jeden mianowicie Elpidyna do Nowickiego był w otwartej, drugi w zalopienionej kopercie pod adresem Romanowskiego, tudzież czasopismo „Forkenbeck”, później zaś przyniósł dwie paczki broszur, co wszystko podczas rewizji zabrano.

Przewodniczący sądzi, że broszury te pochodzą z biblioteki socjalistycznej, a mianowicie od Jana Schmiedhausena, czema oskarżony stanowczo zaprzecza.

(C. d. n.)

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dnia 11. marca.

Opera p. Jareckiego „Mindow”, budzi powszechne zajęcie, jako pierwsza opera polska od czasu Moniuszy. Znawcy, którzy mieli sposobność słyszeć z niej ustępy, wyrażają się o tej pracy utalentowanego naszego kompozytora bardzo pochlebnie.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej odbył się wybór prezydenta miasta. Wczoraj jeszcze odbyły się w dwóch miejscach ponie zgromadzenia. Walka toczyła się między dwiema kandydatami, a to: Gnońskiego ani Millereeta nie ma zapewnionej poważniejszej większości. W razie wyboru dr. Gnońskiego zapewniona jest wice-prezydentura p. Dąbrowskiego. Nie pojmujemy jedynie jak Rada miejska pomógł może dr. Madejskiego tak wytrawnego znawcę spraw gminnych.

W niedzielę dnia 14. marca o godz. 3.05 po południu odbył się w lokalu miejskiej szkoły wydziałowy dla dziełozwał Bynek 1. 10. II piętro w sali klasz IV walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Pracy kobiet”.

Rozprawa w krakowskim sądzie przedw socjalistom przerwana została we śróde z powodu słabości jednego z sądziego przysięgłych. Lekarze stwierdzili, że ów sądzieśki był mógł funkcjonować już w piątek.

Przed kilkoma dniami podaliśmy za Czaasem artykuł przeciw oddawaniu robót cudzoziemcom w czasie, gdy setki naszych biednych robotników nie mają zarobku. Czaas się słusznie na to obrazał. Dziś z tegoż samego pisma dowiadujemy się, że są w Krakowie ludzie, którzy buty sprzedają — aż z Paryża. Ale tym razem nie znalazł Czaas ani jednego słowa nagany, aby skarcił ten idyotyczny zbytek, owszem cytując nawet z lubością ustęp z listu paryskiego szweca, który bawi się także polityką i pragnąc posiadać klientelę między krakowskimi legitymistami en miniature, pisze, że la République, est une ruine publique. Ubolewamy zarówno nad owym szanownym patriotą, który popiera tak dzielnie nasz przemysł sprawdzącą buty z Francji, jak i nad szanownym Czaasem, że na starość mni o szewców zasięgał zapatrywał politycznych.

Trzeci odczyt Towarzystwa politechnicznego na dochód gło... dotkniętych Słazaków wypadł

korzystnie od poprzednich, zebrało się bowiem liczniejse grono słuchaczy złożone przeważnie z pól pięknej która jedynie jeszcze podrzymuje istnienie odczytów. Prof. Maszkowski mówił „o pięknie w architekturze”. Niepotrzeba dodawać, iż wywiał się ku zupełnemu zadowoleniu, — znamy jest bowiem dobrze z pracy sumiennej i wszechstronnej wykształcenia.

Następny odczyt, zarazem i ostatni odbył się w piątek dnia 12. b. m., mówić będzie dr. Feliks Strzelecki o optycznem przedstawieniu dźwięków z odpowiedniami demonstracjami. Zachęcać byłoby zbytecznem, sam cel w bitem powinien wystarczyć, jak najmniej i imię prelegenta znanego z świetnych i zawsze udanych eksperymentów. Dość możemy, iż o ile nam wiadomo niektóre aparata są zupełnie nowej konstrukcji i więc szersza publiczność będzie miała korzystną sposobność widzieć ładne rzeczy, a zarazem przyczyni się do przyniesienia pomocy biednym Słazakom, — gdyż z dotychczasowych odczytów niewiele by otrzymali, a przecież Towarzystwo politochniczne biorąc inicjatywę w takiej sprawie — zasłużyło na uznanie i poparcie.

Wczoraj mieliśmy przyjemność oglądać w pracowni p. Tadeusza Błotnickiego posąg Świtezianki, który ma stanąć na nowej studni na placu Halickim. Tak pod względem pomysłu jak i wykonania jest to rzecz bardzo piękna, która będzie prawdziwą ozdobą naszego miasta, tak ubiegłego w dzieła sztuki. Posąg ten z kamienia „Medolino”, jest już prawie zupełnie wykończony i 22. bm. zostanie umieszczony na miejscu swego przyniesienia.

Towarzystwo ochotniczo straż ognjowej „Sokół” we Lwowie, odbędzie d. 14. bm. (w niedzielę) walne Zgromadzenie w sali Stowarzyszenia rekozdzielników lwowskich „Gwiazda”. Początek o godz. 3. popołudniu.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności odbędzie się stosownie do statutów we wtorek dnia 16. marca b. r. o godzinie 10tej przed południem w sali posiedzeń dyrekcji galicyjskiej Kasy oszczędności, na które szanownych członków Towarzystwa zapraszamy. Prezes Towarzystwa Kazimierz hr. Krasicki, m. p.

Na Powiślu w okolicy Dzikowa wylała w tych dniach Wisła, a wylew przybrał tak wielkie rozmiary, że biednej ludności grozi głód, nędza i pomór. Naturę i rozmiary klęski maluje jeden z dotkniętych powodzią w Czaasie następującymi słowy: „Ziód nie jeszcze lepszego nie mogą donieść. Położenie jest okropne a aspektu na przyszłość nie lepsze. Rzecz trudna do uwierzenia, że kiedy po całej okolicy pływają można ludzi jak po morzu, władcą Wisłę pod Sandomierzem dziś jeszcze przechodzą po lodzie. Przynudzają ludzi, że ta cała masa lodów, która dziś koryto Wisły zatyka, już nie ruszy wcale tylko zostanie dopóki jej stożce nie stopi i deszcz wiosenny nie rozmięczy, ale co tymczasem zrobi woda? Czy opadają pnieci się w korycie czyli też ciągle bokami płynąć będzie — tego oczywiście nie wiada. Gdyby płynęła polami to netylko zakwestjonowane byłyby polisy, ale na wiosnę Bóg wie kiedy dałoby się robić w polu. Z Trzeźnia nadeszł tu list, który wam przesyłał bo charakterystycznie położenie.”

Powódź strasza — wały na około stajen ledwo utrzymać można a jeśli przybrzeże jeszcze na 4 cale nie ma ratunku. Wczoraj w nocy było wyprowadzaniem do stodoły koby spichlerza — trzędę zaś na kurniki, dotychczas jednak w stajniach wody niema. A zatem o kilka cali już tylko chodzi a może być zalane ostatnie suche miejsce we wsi. Tąją woda już nie przybera, miejscami nawet troszkę się obniżyla, jak np. w Miechole, gdzie wierzchołki grobli z pod wody się pokazują; może więc Pan Bóg się zmilnie i tam ostateczności nie dopuści. — Jest pogłoska, że w Pniowie i Chwałowicach chałupy z ludźmi woda uiosła, ale czy to prawda nie wiem na pewno, bo dalej za Trzeźniem ku Sanowi co się dzieje, tego już nikt tutaj nie wie. Niestety, prawdopodobieństwo jest wszelkie, że się to istotnie stać mogło, skoro tataj w Dzikowie pod zamkiem prad wody chałupa jedną rozburzył; na szczescie ludzi w niej już nie było, ale też tutaj schronienie było łatwe i bliskie. W Nadbrzeziu od dwóch dni nikt żył nie był, bo i oślepa brak i dostać się trudno. Dzisiaj wyprawił starosta tam i do Trzeźnia żandarmerów z chl-bem, który w części on zakupił a w części hr. Tarnowski przygotował każal. Do Zakrzowa skarb dzikowski posłał także chleba i nakazano potrzebujących żywić zbożem z dworskiego spichlerza. Ludzie z Podgaja po większej części są na Wymysławie, przesprawiają się na korytach. Skarb dzikowski ich wywił.

Komisa zatorowa przed samą stroną oficerowie i pionierzy odesłali srobowizy swoje, t. j. wyrzucili wala 18 cetrnarów prochu. Moskale mieli podobno 400 cetrnarów, ale ich prace nie większy odniosły skutek, bo lody jak stały tak do dziś dnia stoją.

Niestety potwierdza się wiadomość, że kilka chałup z ludźmi woda zabrała w Pniowie i Nowinach.

Okropna rzecz co tu będzie za głód i nędza, namiestnie w tych warunkach przecażoły na powiat tenżezy zapomogi 600 zł., a tu 60.000 zł. nie byłoby za wiele.”

Podług wiadomości telegraficznych główny zator ruszył z miejsca o 1000 metrów, woda opada, niebezpieczeństwo przemija, ale mimo to lekka pozostała jednakowa. Hr. Arturowie Potoccy przesłali dla nawiedzonych powodzią biedaków 1000 zł.

Kilka dni temu podały pewne dzienniki zagraniczne, a między tem Gazeta Koloska, acołwiek z niejakim zastrzeżeniem, wiadomość o wrzecznej propagandzie nihilistycznej prowadzonej w Niemczech i we Francji przez Polaków i to nawet hrabiów polskich. Tymczasem okazuje się z doniesień z Metz, że niejaki Bolesław Kayser deserter z ponażskiego pułku przezwadził się hr. Kwiatkowski, już przedtem za zbiegostwo karany, dla zmiany posiaźk pozował na nihiliste, i że w czasie zamachów, jakie w Moskwie ostatniemi czasy się wydarzyły, siedział w Lüttich w więzieniu za pospolite przestępstwo.

Na ostatniem posiedzeniu oddziału lwowsk. Towar. lekarzy galic. miał: 1. dr. Widłman wykład „O dagnostyce lokalnej chorób mózgowych, a w szczególności półka mózgowych”; 2. dr. Krórowski odczytał rozprawę: „O poronem leżącym kity pierwotnej”. — Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, d. 13. b. m. o godz. 6. wieczór w ratuszn. Na porządku dziennym: 1. Dalejszy ciąg wykładu o chorobach mózgowych. 2. Dyskusja nad sprawozdaniem komisji wybranej dla zbadania sprawy oszpecenia oapy.

O wylewie Wisły otrzymała Gazeta urzędowa następujący telegram: Tarnobrzeg 9. marca: Zator Wisły dziś po południu zeszła pod Nadbrzezie, w której to miejscowości lody stoją do potowy koryta, mając po lewym brzegu wolny odpływ. Woda opada. Za Sanem powódź wyrażała wielką klęskę. Lody tej rzeki zeszłego piątku spłynęły po ujście spiętrzyły się aż po Nowiny, gdzie woda

przerwała wał i ruciła się na Nowiny, Pniów, Orzechów, Witkowce ku Chwałowicom do Wisły Powódź zerwała w Nowinach i Pniowie 5 bndy ków, jedna kobieta utonęła. Ratunek był energiczny. Obecnie spada woda o przeszło dwa metry. Ludność, zaopatrzona dostatecznie w żywność, powraca do domów wycieńionych. Do Tarnobrzega wysłany został przez namiestnictwo rada budownictwa Moser z funduszami na wsparcie ośa powodzi.

W książeczce pedagogicznej, wydanej w Lipku pod tytułem: „Rozmowy w polskim i niemieckim języku p. E. Kasprowicza, znajdujemy następujące dosłowne przekłady:

„Pan musiz często mówić po polsku. Sie müssen oft russisch sprechen.“  
„Po polsku nie mówiłem nigdy. Ich habe niemals russisch gesprochen.“  
A dalej znów:  
„Czytales pan bajki Krasickiego. Haben sie Kryllow's fabeln gelesen.“  
„Tak, a teraz czytam dzieła Mickiewicza. Ja, mein Herr, und jetzt lese ich Puschkin's werke!“

Wczorajszy koncert na dochód Zakładu św. Łazarza i ochronek chłreściańskich zgromadził nie atęty tylko liczne grono miłośników muzyki; szkoda wielka, bo tak cel sam jak program koncertu i udział w nim znanych z występów na estradzie koncertowej artystów-amatorów powinie być dostatecznie zainteresować ogół naszej publiczności, i do Liońskiego zebrała się zachęcać.

Trzecia serenada K. Volkmana, niemniej serenada Vogta i mazurek Chopina odegrane zostały przez członków Towarzystwa muzycznego prowadz wie mistrzowsko — czego zresztą i spodziewać się należało, skoro w wykonaniu tychże wzięł udział także artyści, jak panowie Brückman, Jachimowski, Schwabl i Kozłowski.

Na szczególną uwagę wywrężył część trzecia III. serenydy Volkmana (walc) oraz mazurek Chopina, których wykonanie nie pozostawiało nic do życzenia.

P. Zella Rożanowska zastąpiła ze zwykłą jej gotowością chorą p. Zientkiewiczównę. Odpiewaniem wzorowem wielkiej arji z opery „Semiramis” (na at) tudzież piosnki Schuberta i mazurka „Mojs pieszczoszka” Chopina, zachwyciła słuchaczy, toż oklaskom końca nie było. Z równem powodzeniem odegrała p. L. na fortepianie Hanzela warjacje na temata z opery „Napój miłosny”. Nakoniec zdwojony kwartet chóru mekiego Towarzystwa muzycznego odpiewał z właściwą sobie precyzją przy akompaniamencie fortepianu Rheinbergers „Sobótka”. — Słowem całość koncertu wypadła pod względem artystycznym wzorowo, w osem nie mala zasługa szanownego dyrektora pana Karola Mikulego.

Wiadomości policyjne z d. 10. marca. Skredziona pann H. M. urzędnikowi rachunkowemu z restauracji przy ulicy Kopernika paleot koloru oliwkowego, podszyty brązową materją. — Pani T. S. z niezamkniętego pomieszkania pod 14. ułica Janowska 4 sznurki podługawych korali.

C. k. żandarmerja z Przemysła donosiła telegraficznie, że skradziono tam bryczkę i 3 konie a mianowicie jednego 9-letniego walaucha maści ciemno-brunatnej z białym znakiem na czole, jednego 5 letniego walaucha maści czarnej, i 10-letnią gniazdą klacz.

Złożono w policyi arkusz płatniczy Jana Kosteckiego znaleziony na ulicy św. Antoniego, — weksel wystawiony na 160 zł. na Jana Frydla a znaleziony na ulicy Majerowskiej.

## Walne zgromadzenie Towarzystwa szpitala św. Zofii.

We wtorek 9. b. m. odbył się w wielkiej sali ratuszowej — w obecności c. k. notariusza p. Samuela Kwadnickiego, doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa szpitala dla ubogich dzieci pod nazwą św. Zofii. Sala zapełniła członkowie Towarzystwa w liczbie 87, zaś obłe galerje sąjela szersza publiczność. Po zgażeniu posiadzenia krótką przemową przez zastępcę przewodniczącej p. Alfreda Młockiego i zaproszeniu na sekretarzy pp. Edmunda Mochackiego i dr. Bernarda Goldmana, nastąpił z porządku dziennego sprawozdania o czynności komitetu, ustępującego po trzechletniej działalności, tudzież o budowie nowego szpitala.

Ze sprawozdania administracyjnego (referent dr. Baiko) dowiedzieliśmy się, że budowa szpitala jest już prawie na ukończeniu; pozostałe bowiem do wykonania robót tylko za 9105 zł. c. — podczas gdy cały kosztorys budowy obliczony był na 67.102 zł. 35 c.

Bardzo zajmującym było sprawozdanie finansowe, przedstawione przez p. Antoniego Petrykiewicz. Cyfry najdobitniej wykazały, jak publiczność nasza doskonale pojmuje potrzebę takiego dobroczynnego zakładu, tudzież ile dokazać mogą u nas dobra wola i szczere zajęcie się jaką żywnotą sprawą. Komitet bowiem szpitalikowy, wyszły z łona Towarzystwa, w przeciągu niepełna trzechletniej swej działalności (od 14. lipca 1877 do 31. grudnia 1879) zdołał zbierać w drodze publicznych składek i pożyczek sumę 77.758 zł. 68 c. Rzeczywiście trudno by temu uwierzyć, gdyby stanu tego nie wykazywały cyfry — a zdumiewać się potrzeba i podziwiać wytrwałę starania, zaparcie się i gorliwość przewodniczącej komitetu księżny Leonowej Sapieżyńy o przysposrzenie szpitalikowi jak największej funduszy. Z raczonej kwoty 77.758 zł. 68 c. pokrył komitet: a) wydatek na zakupno gruntu pod budowę 12.481,30 zł., b) kosztu dotychczasowej budowy 57.997,30 zł., c) kosztu administracyjnego i inne 7.255,30 zł. — razem 77.733,90 zł. Komitet ustępujący pozostawia wprawdzie swemu następcy dwa ciężary w łącznej sumie 29.105,30 zł. (t. j. 9.105,30 zł. potrzebnych do zupełnego wykończenia budowy i 20.000 zł. zaciągniętych tytułem pożyczki z galic. kasy oszczędności) — ale postarał się zarazem i o potrzebne pokrycie. Sprawozdanie bowiem wykazuje, że przysłył komitet ma już zapewnioną do rozporządzenia kwotę 22.238,30 zł. — a nadto udawał się komitet do cesarza o przyznanie dla szpitalika części dochodu z rządowej loterji dobroczynności, tudzież do wykonawców testamentu zmarłego we Wiedniu pułkownika śp. Zahorskiego o udzielenie zasiłku z zapisu uczynionego przezeń na cele dobroczynne — i żywi komitet nadzieję, że tym sposobem uzyskana kwota wystarczy zupełnie do wyrównania wykazanego stanu biernego. Na wniosek p. rady Mochackiego udzieleno komitetowi absolutum z szafowania funduszami z wyrażeniem zarazem zupełnego uznania za gorliwość i starania, podejmowane przezeń w celach Towarzystwa.

Dr. Emilia Merczyńskiego, sprawozdawcę o czynnościach lekarskich, uwolniono od czytania, gdyż sprawozdało to wraz z innemi zostało wydrukowane i rozdanie wszystkim obecnym w sali członkom — a na porządku dziennym stały inne sprawy, które musiały być koniecznie załatwione. Jednakowoż nie możemy przemilczeć i o tem sprawozdaniu. Dowiadujemy się z niego, że czynności lekarskie w szpitaliku pełnił: 1) Dr. Emil Merczyński, jako lekarz ordynarski, 2) Dr. Antoni Sieradzki, jako zastępa, i 3) Dr. Antoni Szattauer jako operator. W roku 1879 leczono chorych



Odszczególniony dwoma medalami zasługi

### Kumys zwykły

znany przez wszystkie bliżki medycyny i pierwszorzędne powagi lekarzów, tak krajowe jak i zagraniczne za jedyną środkiem przeciw suchotom, katarom, kaszlowi, chrypkom, osłabieniu i wycieńczeniu osi. Flaszka 60 ct., opakowanie 6 flaszek 50 ct., kurek 90 ct.

### Kumys żelazawy.

Znakomity ten środek zyskał powszechne uznanie i wzięłość jako powie i radykalnie leczący wszelkie choroby, pochodzące z niedokrwistości, mianowicie bladezaka, flaszka 70 ct.

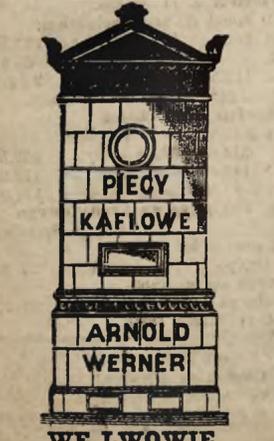
### Kumys wapniowy.

Doświadczenia przekonują, że tylko kumys wapniowy radykalnie leczy gruźlicę i choroby szkarlatynne. Flaszka 70 ct.

**Jan Ichnatowicz,**  
magister farmacji i obywatel sądowy,  
Lwów, ul. Kopernika 1. 8.  
1885 2-?

### Akademik

mający wielkie ćwiczenie w udzielaniu przedmiotów nauki: szkół gimnazjalnych, reálnych i normalnych, w wykładaniu języka polskim lub niemieckim, tudzież w udzielaniu rysunków, poszukując lekcyj na wst. Adres: L. S. w Przemysłu. Zasadnie. 1848 8-8



Djamenty Sumatra.



Te istocie pyzane kamienie posiadają nieskończony ogień, są czyste jak woda, i tylko za pomocą próby dają się od prawdziwych odróżnić. Wyświadczmy bez opłaty portu: Pierścionki, lita ze złotą dobl. sztuka po 8 i 4 zł. Kółeczki, lita ze złotą dobl. para 6, 6 zł. za nadaniem nakielciami franco. Przy zamówieniu na pierścionki należy podać objętość. 1147 1 8

Także ze złotą dobl. guziki do półkoszulków z kamieniami 8, 4 zł. lita łańcuszki do zegarków naszyje ze złotą najońszymi fasonów 8, 4, 5 zł. Skład fabryczny biżuterji: Wiedeń, Praterstrasse 16, Wiedeń.

### Ważne

dla sprzedających maszyn do szycia. Najtańsze i najlepsze środki do kruszenia części szynowych do maszyn do szycia, czołówek, igieł, pasków i towarów metalowych wszelkich systemów w składzie fabrycznym: D. STEINER, Wiedeń, VII, Sigundgasse Nr. 6. Instrowane cenniki hurtownej sprzedaży na żądanie bezpłatnie i franco. 1144 8-12

### NOWY WYNALEZEK

PARFUMERIE IXORA BREONIE

### ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA  
Essencja dla obustek. à IXORA  
Woda toaletowa..... à IXORA  
Pomad..... à IXORA  
Olejki..... à IXORA  
Puder rzyżowy..... à IXORA  
Kosmetyk..... à IXORA  
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

### Krople amerykańskie

ELIKSIR od bólu zębów

Hipolita Majewskiego z Warszawy, małe publikacja z wielu wystaw, gdzie wynalazca publikacja leczył i naderwycześnie dobrym skutkiem, znajdując się w sprzedaży na głównym składowym: We Lwowie w apt. Braci Zasoskich pod Jeleciem w Rybnu i p. Mikolajowa, tudzież w Będowej Wieszni w apt. T. Falęckiego, w Brzeszaniech w apt. B. Dobrzańskiego, w Chodorowie w apt. J. Stojana, w Krakowie u pp. Boberskiego, Transyjskiego i Rodyła, we Wiedniu w wielu aptekach, w Pradze u pp. Filipa Nowlinga i w wielu miastach Europy. Zakład użycia i naderwycześnie skutki są gwarantowane tego znakomitego środka, który powinien się znajdować w domu każdego ojca troskliwego o zdrowie swej rodziny. 2967 9-?

Ceny kropli: Węgierskie pudło z 8 środkami 8 zł., małe z 8 środkami 5 zł., pojedynczymi flaszeczkami 70 ct.

Na święta Wielkanocne poleca nowo urządzona  
**Cukiernia Jana Müllera**  
przy placu Marjackim,  
najsmaczniejsze  
Przekładance, Baby parzone, Kołaczki, Torty, Mazurki, Serniki, Makowniki i marcepany.  
Najpiękniejsze Pisanki, baranki i inne piękne okazy zastósowane do świąt. 1884 2 6  
O każdej porze  
najsmaczniejsza kawa, herbata, czekolada i lody.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem za Żółkiewską rogatką I. 119 na wielką skalę

## SKŁAD WIN

węgierskich,  
jakoteż wszelkich innych gatunków zagranic, po naderwyczej umiarkowanych cenach.  
**O ENNIK:**  
Zwykłe stołowe wina zaczęły litr od centów 17 do 27.  
**Wina węgierskie białe.**  
Egypciański 25 ct. 30 zł. 14.—  
Prima 35 40 19.—  
Zielonki 38 50 27.50  
Prima 45 60 35.50  
Szamorodni 60 75 42.—  
pr. z 1878 75 95 52.—  
Tokajski natur. 60 85 86.—  
Posiadając własną winnicę, mogę Szan. Publiczności ręczyć za dobro gatunków i rzetelność cen. Polecam się łaskawej pamięci Sz. Publiczności uniżony sługa  
**S. Ehrlich Jazowski.**  
Za próbną butelkę zwraca się 5 ct. Przy odbiorze w butelkach zaczynają od 10 butelek 5 proc. rabat. 1700 1-2

L. 10141.

## Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około wykonania podium i trybun w nowym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia 24. marca 1880, o godzinie 12. w południe rozprawa ofertowa w sali obrad Wydziału krajowego.

Chcący się ubiegać o to przedsiębiorstwo zechcą opieczętowane oferty w terminie powyższym wnieść do Wydziału krajowego.

Odnosne plany i warunki ogólne mogą być przejrzane w kancelarji kierownictwa budowy ulica Kościuszki Nr. 5, w godzinach od 9. rano do 12. w południe, i od 3. do 6. po południu; odbitki zaś warunków szczegółowych, opisu robót i formularzy na deklaracje zostaną zgłaszającym się także na żądanie wydane. 1671 1-8

Z Wydziału krajowego  
We Lwowie, dnia 6. marca 1880.

W instytucie naukowym  
we Lwowie ulica Piekarska Nr. 21 rozpoczyna się nowy kurs **Jednorocznych ochotników** z dniem 1. kwietnia r. b. W interesie samychże kandydatów do egzaminu na jednor. och. leży, wstępować do kursu z jego rozpoczęciem na co uważają się zwraca.  
Instytut utrzymuje także pensjonat, i przyjmuje także uczniów ze szkół średnich tak prywatnych jak i publicznie uczęszczających, tudzież do wszelkich egzaminów wstępnych.  
**F. Koestlich,**  
1864 2-10  
dyrektor zakładu.

Cywil. Inżyniera Th. Geigera  
**Organiczna płyta do kopiowania**  
dla patent, autografii,  
**1000 czarnych odbitek bez prasy**  
z jednego ozarnym atramentem napisanego trwałego oryginału.  
**Druk negatywny i postępowanie anilino we**  
patent. postępowanie 5 zł. min. także do wykonania na chronografach i i bektogr., mój aparat z przynależnościami 7 zł.  
Poważnie za najlepszą uznana  
**Masa do kopiowania kilo 2 zł. 20 ct.**  
używana w c. k. minister. spraw wewnetrz., finansów, przy kol. Południowej, Północnej północno-wschodniej, w n. a. towarzystwie przemysłowym, towarz. inżynierskim i w in., liczone uznania ze strony prywatnych są do przejrzania.  
**Atrament w 20 kolor. do kolor. planów od 25 ct.**  
**Skład: Wien IV Allee-gasse 3.**

**Obstbaumwildlinge und Topf-Nelken.**  
**Franz Josef Celerin & Sohn** Baumgärtner u. Nelkenzüchter in Klattau (Böhmen),  
offeriren ganz gesunde und reichbeurteilte Apfelwildlinge, 3-jährige 1000 Stück fl. 18.— Apfelwildlinge, 2-jährige 1000 Stück fl. 15.—  
**Kräfte gute wurzelte TOPF-NELKEN**  
mit Namen und Charakteristik der vorzüglichsten und prachtvollsten französischen und holländischen Florgrößen aus allen Gattungen:  
12 Stück in 12 Sorten fl. 2.— 50 Stück in 50 Sorten fl. 8.—  
6 25 4 100 100 fl. 15.—  
Fensterblühbare Nelkenamlinge, starke Pflanzen, 50 Stück fl. 8.50, 100 Stück fl. 6.—  
Auf Verlangen Preis-Conrante portofrei. 1078 1-8

**MATTONIEGO Königsbitterwasser, Budzińska woda**  
premiowana na wystawach światowych Wiedeń 1873 (medal srebro) Paryż 1878 (srebrny medal), najlepiej polecać przez pp. prof. dr. Karola Hoffmanna i prof. dr. Jana Drescher, w Budapeszcie i wielu innych znakomitych miastach w kraju i zagranicą.  
**Mattioni & Wille** c. k. austr. dostawca nadw., posiadacze 6 poleconych źródeł budzińskiej wody Königsbitterquellen. Budapeszt.  
(Franz Josefs-Platz 2, Dianabad) 1073 1-10  
Na składach, w aptekach i handlach wód mineralnych.

**Tuberkuly są do wyleczenia**  
Przez prof. Karla Rokitanskiego nowy wynaleziony środek **Natron densotum**, do wyleczenia zapomocą ku temu zrobionego  
**aparatu inhalacyjnego**  
(podług systemu Siegle), jest jedynie pewnie działającym środkiem przeciw **tuberkulom i suchotom**. Powyższe aparaty po 8.50, 5 i 7 zł. wraz z przepisem użycia wysyła za zaliczeniem 1091 1-12  
**J. G. ZIEGER, Wien Graben 29.**  
Bandagen u. Chirurg. Instrumenten-Fabrikant.

W niedzielę dnia 14. marca 1880.  
odbędzie się o godz. 3. po południu  
**W SALI RATUSZOWEJ**  
ZWYCZAJNE

## Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie  
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

- Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1879. Referent: Wacław Dąbrowski.
  2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1879 (§. 75. stat.). Referent: Dr. Bernard Goldmann.
  3. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 18 9 (§. 77. i 78. stat.). Referent: Dr. Wiktor Zbyszewski.
  4. Wnioski do zmiany §§. 4., 11—19., 5<sup>o</sup>., 63., 77. i 72. stat. Referent: Dr. Karol Mały.
  5. Zatwierdzenie wyboru dyrektora i trzech zastępców (§. 4. i 48. stat.). Referent: Franciszek Zima.
  6. Wybór 7. członków Rady zawiadowczej w miejsce pp. Aleksandrowicza Adolfa, Dr. Grossa Piotra, Iskierskiego Konstantego, Kosteckiego Macieja, Dr. Małego Karola, Richtmana Zygmunta i Stronera Adolfa, którzy ustępują w myśl §. 24. statutu.
  7. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1880. w myśl §. 48. ustępi) statutu.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1880.  
Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie,  
stow. zarej. z nieogr. poręką:

**Alfred Młocki,** **Tadeusz Romanowicz,**  
prez. sekretarz.

Zamknięcie rachunków za rok 1879 i projekt zmiany statutu wyłożone są do przejrzania członkom w biurze Towarzystwa, plac Marjacki I. 9. I. p. w myśl §. 46. statutu potrzebna jest do zmiany statutów obecność 50 członków i większość 2/3 głosów. Wstęp na salę dozwolony tylko członkom po okazaniu książeczek udziałowych. Galerye otwarte dla Publiczności. 1060 8-8

## PIGUŁKI

z  
ROŚLINY MATICO  
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.  
8, ulica Vivienne.

Wszystkie kapsułki, które w powłoka klejowej zawierają balsam kopalwy w stanie płynnym, sprawiają odciążenie, miodoch i bolesci kołdra. Jedyną kapsułką z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopalwy w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z olejem kakaowym. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewiach a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają dzielnie, rzyś silniej jak wszelkie inne przeciw trzęsaczkom nawet chronionym i zniechęcają.  
Dla ułagodzenia lecznych właściwości nadstawionem, sładak aby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego stowownie do prawa z 28 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej stykiele.  
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Piotra Mikolajowa, Z. Hutkera i J. Belera.

## C. k. uprz. gal. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Dwunaste zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

odbędzie się w środę dnia 21. kwietnia 1880 o godzinie 10. przed poł. w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

## Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1879.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1879.
4. Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§. 61 statutów).
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą u §. 63 stat. złożyć akcje swoje najdalej do dnia 24. marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonariusze, którzy przystępując im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać. Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretarjacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonariuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 3. marca 1880 roku.

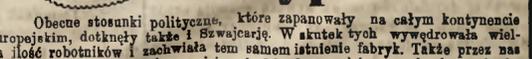
## Rada Nadzorcza.

- §. 63. W każdym Walnem zgromadzeniu głos mają ci akcyonariusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się swyczajnego lub naderwyczejnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kwity i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.
- §. 65. Każdy akcyonariusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył.—Zaden jednak z akcyonariuszów, bez względu, czy w własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonariuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.
- §. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonariusz tak osobiście jak też i przez umocowanie drugiego akcyonariusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tegoż umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonariuszami.  
[Przedruk nie będzie odpłatny.] 1804 2-2

## Tylko raz

namścić się może tak korzystna sposobność do nabycia wyborowego zegarka za połowę ceny zakupu.

## Wielkich rozmiarów wyprzedaż.



Obecne stosunki polityczne, które zapanowały na całym kontynencie europejskim, dotknęły także i Szwajcaryę. W skutek tych wywodów wielka ilość robotników i szewców tam samom istnienie fabryk. Także przez nas zastępowana, jedna z najznakomitszych fabryk zegarków, samkneją swoją fabrykę, powierając nam wyprzedaż wyrobów. Tak zwane kieszonek zegarki **Washingtonskie**, są najlepszymi zegarkami w świecie, a przytem naderwycześnie miernie wyrzynane, glosznowane i podług systemu amerykańskiego wyrabiane.  
Wszystkie gatunki zegarków są na minutę zregulowane i gwarantujemy za każdy zegarek przez 15 lat. W dowód pewnej gwarancji i najdosłodszej rzetelności obwiadamy niniejszem publicznie, że każdy zegarek, który się nie podobaj, przyjmujemy napowrót i wymieniamy.  
100 sztuk remonterów do nakręcania ze szusku, z kopułką kryształową z naderwyczejną kłistością na minutę regulowane, prócz tego w nowy sposób elektryczną galwanizacją pozłoczoną, z łańcuszkiem, medalionem itp. Dawniejsza cena 25 zł. obecnie tylko 10 zł. 90 ct.  
1000 sztuk pływających zegarków kotwicowych ze srebrnego niklu, na 15 kamieniach, z taroami emalowanymi, ze wskazówką sekund, z płaskimi szkami kryształowymi, dawniej po 21 zł. obecnie tylko po 7 zł. 25 ct. Wszystkie zegarki na minutę regulowane.  
1000 sztuk zegarków cylindrowych w glosznowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaskimi szkami kryształowymi, na 8 kamieniach, dokładnie regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i szkatulką aksamitną, dawniej 15 zł., obecnie tylko po 5 zł. 50 ct.  
1000 sztuk zegarków ankrowych z prawdziwego 18 lut. srebra, ocuchowane przez c. k. urząd mieniczny, na 15 kamieniach, prócz tego w sposób elektryczny pozłoczone, dokładnie regulowane. Dawniej kosztowały te zegarki po 27 zł., teraz tylko po 11 zł. 40 ct.  
650 sztuk zegarków damskich z 18 lut. srebra, ocuchowane przez c. k. urząd mieniczny, na 8 kamieniach, elegancją i dobrze pozłoczone, z dodaniem weneckiego łańcuszka na szyję, kosztowały dawniej po 28 zł., teraz tylko po 15 zł.  
1000 sztuk **Washingtonskich remonterów** z prawdziwego 18 lut. srebra, przez c. k. urząd mieniczny ocuchowane, pod najcisłszą gwarancją na minutę zregulowane, z warkiem niklowym, te zegarki nie potrzebują nigdy reparacji. Zegarek taki kosztował dawniej 85 zł. obecnie sprzedaję się takowe po cenie bajecznie taniej po 18 zł. Bezpłatnie dojdzie się do każdego zegarka łańcuszek, medalion, szkatulka i kluczyk.  
1000 sztuk prawdziwych złotych zegarków damskich na 10 kamieniach dawniej po 40 zł., teraz po 20 zł.  
1000 sztuk prawdziwych złotych remonterów męskich lub damskich, dawniej po 100 zł., obecnie po 40 zł.  
650 zegarków kłonicowych w pięknych emalowanych ramach z przyszytą do bicia dawniej po 8 zł., teraz po 9 zł. 75 ct. regulowane.  
650 sztuk **dużych zegarków**, z przyszytą do bicia, z dodatkami, dobrze regulowane, także używane na biurkach, dawniej 12 zł., teraz po 5 zł. 80 ct.  
650 zegarków pendulowych w pięknie wyrzynanych, wysokich gotyckich szafkach, o 8 dni do nakręcania, na minutę regulowane nader pięknie i imponujące, ponieważ tego rodzaju zegary i po 20 latach nie tracą na swej wartości, powinny znajdować się one w każdym domu, szczególnie się są one osobą pomieszkani. Te zegary kosztowały dawniej po 85 zł., teraz wyjątkowo po bajecznie taniej cenie 15 zł. 75 ct.  
Przy zamówieniach na zegary pendulowe należy dołączyć zadatek. 1116 8-6  
Adres:  
**Uhren-Ausferkauf der Uhrenfabrik Fromm**  
we Wiedniu, Rauthenthurmstrasse Nr. 9. partere.